DODATEK ILUSTROWANY

HASŁO ŁÓDZKIE

Nr. 6 | Niedziela, dnia 9-go lutego 1930 r. | Rok IV

BEBE DANIELS, znakomita artystka „Paramountu".

Ryszard Arlen ze swą partnerką Ivettą Ralston w filmie „Na własnem gospodarstwie".

Liliana Roth artystka Paramountu marzy przy radio.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W AUSTRJI.

Ostatnio miały miejsce w Wiedniu rozruchy bezrobotnych. Policja zapanowała nad sytuacją tak, że do poważniejszych starć nie doszło.

STIMSON OBLĘŻONY PRZEZ FOTOGRAFÓW.

Amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Stimson, biorący obecnie udział w londyńskiej morskiej konferencji rozbrojeniowej, oblężony jest przez fotografów i operatorów filmowych. Widzimy go powyżej w chwili, gdy się „odwzajemnia". Jest on bowiem również nienajgorszym fotografem.

KATASTROFA OKRĘTOWA W ZATOCE BISKAJSKIEJ.

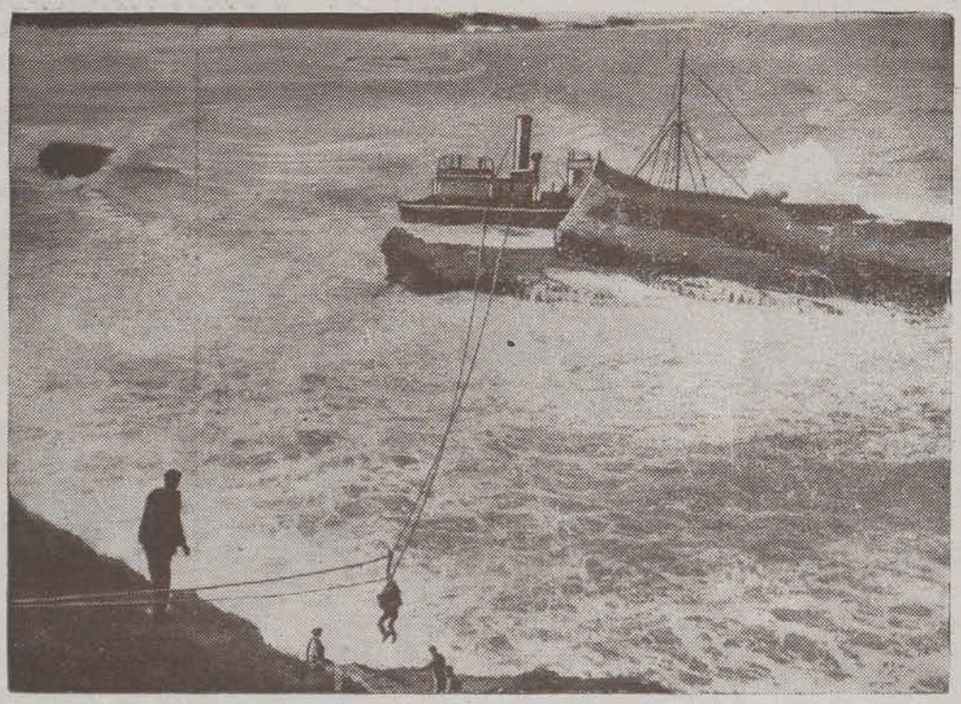

Angielski parostatek towarowy „Knopworth" najechał w czasie burzy przed kilku dniami w pobliżu Biarritz na skałę podwodną, przyczem statek począł tonąć. Akcja ratunkowa zapomocą aparatów rakietowych była bardzo trudną, zwłaszcza, że lina stalowa rozpięta pomiędzy tonącym statkiem a wybrzeżem leżała w kilku miejscach na ostrych rafach skalnych i groziła zerwaniem.

PO NOWY LAUR.

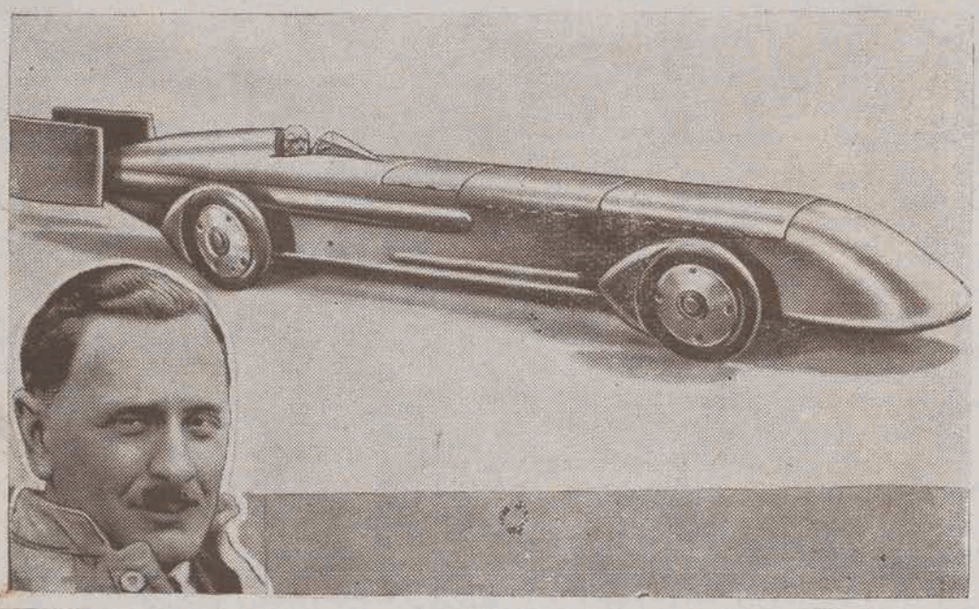

Angielski rekordzista samochodowy Kay Don (w narożniku) na powyższym samochodzie zamierza pobić rekord światowy, ustanowiony przez majora Segrave, i osiągnąć szybkość 400 klm. na godzinę.

Z twórczości artystyczn

„Lasek". Antoni Wippel.

ANTONI TADE

„Brzozy". Antoni Wippel.

„Na plaży w Gdyni".

Tkwi w tem może dyskretny paradoks, tak jednak się złożyło że płaska Łódź, której panoramy nie ożywia nawet malutka rzeczka, wydała jednego z czołowych polskich marynistów: Antoniego Wippla.

W związku z wystawą, jaką niedawno w sali Grand Hotelu urządził bogato utalentowany malarz ten, rozpisaliśmy się szerzej o walorach artystycznych Wippla — podkreślając tak ciekawą jego inwencję tematologiczną, jak i pierwszorzędną technikę malarską.

Aczkolwiek bowiem Wippel z największą pasją zajmuje się tematami marynistycznemi, niemniej paleta jego nie pogardza architekturą, pejsażem równinnym i górskim. Fragmenty z nad bursztynowego Bałtyku, melancholje równiny mazowieckiej, pyszne krajobrazy górskie naszych Tatr znajdują w Wipplu wnikliwego i entuzjastycznego odtwórcę.

Ostatnia jego podróż w słoneczność Italji — w błękity i złoto Capri, skupione wędrówki po wiecznym Rzymie, ożywiły paletę Wippla dodając jej nowych blasków, barw i tężyzny.

nej Antoniego Wippla

USZ WIPPEL.

„Giewont w Zakopanem". Antoni Wippel.

Antoni Wippel.

„Przystań helska". Antoni Wippel.

Prasa krakowska i warszawska z najwyższem uznaniem odzywa się o kolorystycznych zaletach jego prac, co łącznie ze świetnym rysunkiem i doskonałą perspektywą składa się na pierwszorzędną całość.

W okresie taniej blagi artystycznej, w epidemicznym okresie szerzenia się najrozmaitszych malarskich „izmów" i eksperymentów, stanowiących dla sprytnych nieuków i ignorantów malarskich parawan, pokrywający ich nicość — Antoni Wippel, artysta tęgi w plamie i rysunku, jako rzetelny talent zasługuje na szczere uznanie.

Pocieszającem jest, że mimo nabytych laurów A. Wippel nie zaniechał pracy nad dalszą ewolucją swego talentu. Jak dowiadujemy się z końcem maja rusza on na nowe turnee artystyczne na Bałkan, do Bułgarji a przedewszystkiem nad adrjatyckie wybrzeża Jugosławji.

Utalentowanemu Łodzianinowi życzymy, by podróż ta niemniej wzbogaciła jego twórczość, jak ostatnia owocna w efektach pielgrzymka nad lazurowe morze Italji.

M.

K. ORVAL

EKSPERYMENT

NOWELA.

Gaston Rodier napełniał właśnie kryształową czarę różami, gdy nagle przy drzwiach wejściowych rozległo się głośne dzwonienie. Gaston spojrzał zaniepokojony na zegar, stojący na stole i mruknął:

— Kto to może być? O tej godzinie to napewno nie ona...

Wzruszył ramionami i udał się do sieni, mówiąc do siebie:

— Jeśli to jeden z wierzycieli, będę musiał czemprędzej go odprawić.

Uchylił nieco drzwi i ujrzał przed sobą nieznanego sobie mężczyznę.

— Czego pan sobie życzy?... Ach, cóż to ma znaczyć?

Nieznajomy nie mówiąc ani słowa pchnął drzwi, które otwarły się szeroko.

Gaston cofnął się przerażony.

— Pan będzie łaskaw mi wytłumaczyć, — rzekł drżącym ze zdenerwowania głosem, — co to wszystko ma znaczyć? Czego pan sobie życzy?

— Zapytaj mnie pan lepiej, kim jestem! Jestem mężem...

— Mężem?

— Tak, mężem kobiety, na którą pan czeka...

— Ach...

Ze ściśniętem gardłem obserwował Gaston Rodier każdy ruch przybysza. Widział, jak nieznajomy wsunął rękę do tylnej kieszeni... Z trudem wydobył ze siebie:

— Ale ja nie rozumiem...

— Czego pan nie rozumie? Oczekuje pan pewnej kobiety, której jestem mężem. To wszystko.

— Proszę pana, to żart chyba...

— Ani słowa więcej. Żądam zupełnego posłuszeństwa, w przeciwnym razie zastrzelę pana jak psa. Weź pan pióro i papier. Natychmiast. Tak. Proszę pisać to, co podyktuję. „Szanowna Pani"...

Gaston podniósł głowę i zapytał:

— Przepraszam, do kogo ten list?

— Do kogo? Do pańskiej kochanki! Milcz pan! Powtarzam: „Szanowna Pani! Proszę na mnie więcej nie liczyć. Otwiera się przedemną świetlana przyszłość, jestem w przededniu wielkiej karjery i nie mam prawa rezygnować z nadarzającej się okazji. Proszę mi wybaczyć i zapomnieć o mnie".

Gaston Rodier skrzywił się.

— Nie, nie. Nie mogę.

— Proszę to podpisać. Niech pan to podpisze w przeciwnym razie...

Ręka przybysza zadrżała. Rodier podpisał.

Emma Rosa artystka „Paramountu".

— Teraz otwórz pan drzwi. Proszę mieć na uwadze, że pilnuję pana. Tak. Ona zaraz tu przyjdzie. Gdy usłyszy pan jej kroki, urkyje się pan w przyległym pokoju i będzie pan tam czekał cały czas, nie ruszając się z miejsca. Zrozumiał pan?

Gaston Rodier spojrzał na zegar i wybełkotał:

— Przepraszam pana...

— Niema żadnych sprzeciwów! Jestem dość cierpliwy. Aha, uwaga!

Ktoś zapukał do drzwi. Na dany przez przybysza znak Gaston Rodier ukrył się w przyległym pokoju.

Po chwili do mieszkania weszła kobieta. Zatrzymała się na progu i rozejrzała się po pokoju.

— Napróżno... — rzekł jej mąż śmiesznym głosem — nie szukaj, on poszedł. Stało się tak, jak zapowiedziałem. Uciekł jak podły tchórz.

Coś złamało się w sercu kobiety, która zbladła i opadła na krzesło.

— A więc — ciągnął dalej ten sam sarkastyczny głos, — czy nie miałem racji mówiąc, że to podłe indywiduum, dla którego zdruzgotałaś nasze szczęście rodzinne, zlęknie się najlżejszej nawet groźby? Nawet nie próbował przeciwstawić się. Oto list, który pozostawił. Podyktowałem mu, co mi na myśl przyszło. Masz... przeczytaj!

Młoda kobieta wzięła kartkę do ręki, próbując odcyfrować słowa, które skakały jej przed oczyma.

Mąż krążył z kąta w kąt z założonemi w tył rękoma i mówił podnieconym głosem:

— Wydobyłem od ciebie nazwisko i adres tego nędznika. Odrazu zaproponowałem dokonanie tego eksperymentu. Starałaś się odwieść mnie od tego planu, dowodząc, że on cię kocha. Wmawiałaś we mnie, że on raczej da się zabić, niż usłucha mego rozkazu.

Młoda kobieta zakryła twarz rękoma.

— Dziwisz się, prawda? Wydawało ci się to niemożliwe. Tak mało go się teraz lękam, że mogę ci go nawet pokazać... Możesz mu się przyjrzeć, proszę bardzo...

Do pokoju wszedł Gaston Rodier ze spuszczoną głową.

Gdy się ukazał na progu, młoda kobieta podniosła się z krzesła i rzekła stłumionym głosem:

— Ja go nie znam..

Przyjrzała się raz jeszcze uważnie twarzy Gastona i zawołała:

— Nie znam pana? Skąd się pan tu wziął?

Gaston Rodier również zrobił zdziwioną minę i rzekł:

— Co to ma znaczyć? Ja również nie znam pani..

W pokoju zapanowało milczenie. Małżonek stracił dawną pewność.

Nagle Gaston Rodier zatrząsł się od śmiechu.

— Mam wrażenie, że już wszystko rozumiem, — mówił. nie przerywając śmiechu. — Pani zapewne chciała tu spotkać Andrzeja Beauvois, prawda? Wobec tego bardzo panią przepraszam, jak również pana. Czasy są ciężkie... musimy oszczędzać.... więc obaj na spółkę wynajęliśmy to mieszkanko. W poniedziałki, środy i soboty przebywa tu mój przyjaciel Andrzej Beauvois, ale dziś, we wtorek, ponadto w każdy piątek i niedzielę mieszkanko to jest do mojej dyspozycji...

Odzyskawszy swobodę ruchów Gaston Rodier spojrzał na zegar i dodał:

— Jeszcze raz przepraszam, ale oczekuję teraz pewnej damy... obecność państwa mogłaby ją zaniepokoić... bardzo państwa przepraszam...

I zwracając się do męża dodał:

— Uważam, że eksperyment pański mógłby być powtórzony... Niech się pan pofatyguje jutro...

„Święta Rodzina" obraz Leonarda da Vinci, znajdujący się w Niemczech, który po skrupulatnem zbadaniu okazał się falsyfikatem.

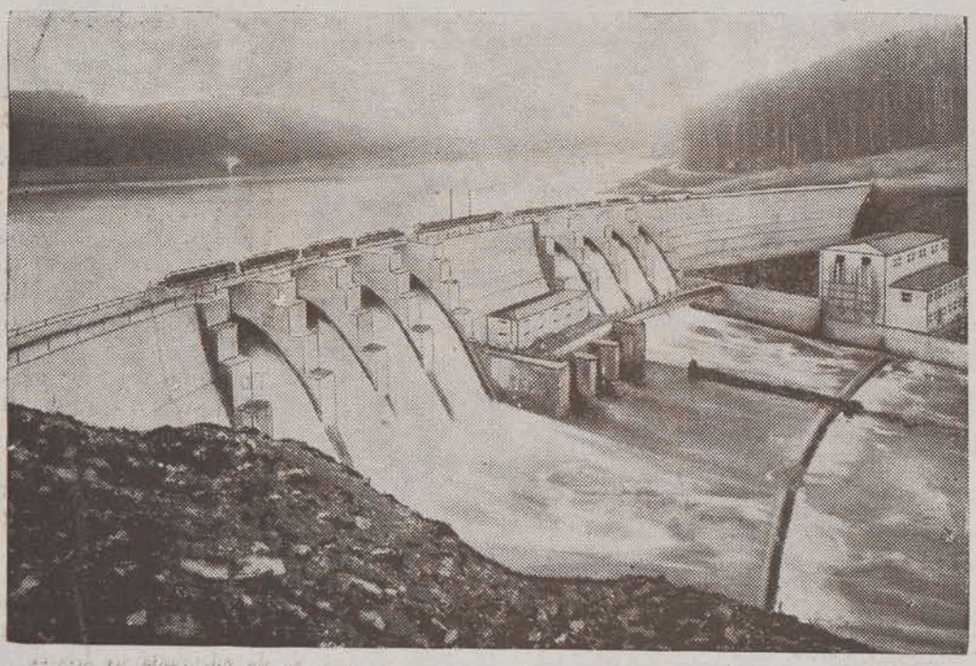

W tych dniach w pobliżu Otawy nastąpiło otwarcie wielkiej szluzy, będącej dumą inżynierów kanadyjskich.

DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

pod kierunkiem J. Sokołowskiego.

Rozwiązanie zadań z Dodatku Ilustrowanego Nr 5.

Bilety wizytowe: Sortymentysta, Antykwarjusz, Kolporter, Geometra. *** **Szarada:** Szalupa *** **Zagadki:** 1) pakt, 2) zeus. *** **Logogryf 1):** I. Łukasiewicz, lampa naftowa. *** **Logogryf 2):** Stanisław Malczewski, znany opiekun dziatek.

NAGRODY WYLOSOWALI:

2 książki — p. Zofja Szabska, ul. Podmiejska 16/21

2 bilety do „Palace" — p. Markowska Jadwiga.

1 książkę — p. Skoneczko Stefan, Brzezińska 80.

2 bilety do „Czarów" — p. Górka, Ffanciszkańska 29.

ZADANIA DO NAGRODY

ŁAMIGŁÓWKI.
(uł. T. Trąbczyński).

1. Połóż pieniądz „na" litery — o- [trzymasz — jednostkę wagi.
2. Gdy dodasz do psa roślinę — o- [trzymasz — bat na niego.
3. W obcinkach konopnych zmień samogł. — otrzymasz — ministra
4. Do tańca, dodaj litery fonet — otrzymasz — maszynę drukarską na pedały.
5. Weź ucznia i „i" w obc. jęz. o- [trzymasz — okrycie damskie.
6. Spal litery na popiół, lecz uwa- [żaj na to co otrzymasz.
7. Weź mieszkańca rzek wspak i wprost, dodając samogłoskę, a o- [trzymasz — mały statek włoski.
8. Obszar niezabudowany + mi- [nerał = spór publiczny.
9. Osad wsp. + litera fonet. = [przyrostek.
10. Imię żeńskie + 2 spółgłoski [= gra w karty

ARYTMOGRYF.
(uł. Lef.)

1	7	2	7	18	3	9	8
6	10	18	9	11	4	1	10
17	7	5	9	4	19	3	9
5	9	7	14	9	12	7	13
6	10	6	9	10	14	14	10
15	20	2	7	5	8	9	18
13	16	13	5	16	1	10	4
5	12	9	11	15	9	7	21

Cyfry zastąpić literami tak, by przekątna dała rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW.

1) Miasto w Rosji.
2) Przyrząd chemiczny.
3) Powieść Kraszewskiego.
4) Bóstwo Greckie.
5) Imię żeńskie.
6) Założyciel państwa Francu- [skiego.
7) Inaczej konsorcjum.
8) Ptak leśny.

SZARADA.
(Chwiałko...)

Pierwsza — trzecia, to drzewa [wspaniałe.
Których nie zniszczą lata ni też [wieki;
Zaś druga — trzecia, skorupiaki [małe
Zamieszkujące strumienie i rzeki,
Całość — to ogrodnicze są wa- [rzywa
Co w odżywcze obfitują środki.
Często z was każdy je spożywa,
Choćby dlatego, że smak mają [słodki.

ZAGADKA.
(Chwiałko...)

Wprost jest zaprawą, co . słodki [ma smak,
Zaś wspak, to leśny, śpiewający [ptak.

ARYTMOGRYF.
(Chwiałko...)

	1	2	**1**	3	4	
	5	6	**7**	8	9	
		9	**10**	9		
	20	23	**13**	14	9	
11	10	13	**11**	10	15	9
	16	9	**10**	17	9	
		9	**7**	8		
	18	19	**10**	1	16	
20	4	8	**4**	16	16	9
	5	9	**16**	15	1	
		16	**19**	3		
	2	3	**4**	17	9	
17	1	3	**16**	1	21	22
	5	9	**5**	6	12	
	17	6	**2**	16	1	

Cyfry zastąpić wyrazami o podanem . znaczeniu. Środkowy .rząd da nam rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW.

1) Miasto w Niemczech.
2) Owad.
3) Imię psa.
4) Choroba gardła.
5) Owoc z drzewa iglastego.
6) Określenie.
7) Westchnienie.
8) Zwierzę ameryk.
9) Inaczej piekło.
10) Brak.
11) Rzeka w Egipcie.
12) Odpadek zboża.
13) Niepodległość.
14) Zwierzę przedpotopowe.
15) Zaprawa murarska.

SZARADA
(Chwiałko...)

Pierwsza — druga, tego spotka człeka
By srogo pomścić złe jego czyny;
Zaś pierwsza — trzecia, roślina daleka
I pożyteczna, jako witaminy.
Druga — trzecia, to miasteczko znane,
Co przez rzeźników bywa odwiedzane.
Gdy ty na kogo krzykniesz trzecie — [drugie,
To skutki tego już będą niedługie.
Ból ludziom sprawia, straszna, druga — [czwarta.
Po której blizna zastaje nieztarta.
Całość — to podróż przez pustynne lądy,
W której skład wchodzą ludzie i wielbłądy.

Za rozwiązanie wszystkich zadań, redakcja przeznacza bilety do kin i książki.

Rozwiązanie nadsyłać należy do środy, dnia 4-go do godz. 6-ej wiecz. włącznie.

Nagrody są do odebrania we wtorek od 4—6 wiecz.

Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa" Red. odpowiedzialny: A. Żuczkiewicz.